Nr. 69 We Lwowie — Niedziela 11 Marca 1900. **Rok XXXX.**

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 30 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlnschgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 13 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emarie Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19: w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct od wyrazu.

Podwoić pracę.

Lwów 10 marca.

W obu walkach wyborczych czwartkowych we Lwowie i w Bochni, znamiennym objawem, bijącym w oczy, jest udowodniony w całym ich przebiegu potężny wzrost radykalizmu — radykalizmu, płynącego z pobudek czysto materyalistycznych.

Byłoby to rzeczą banalną, dziwić się temu, albo też chcieć ten objaw zbywać wykrzyknikami oburzenia.

Gdy stoimy wobec faktu, iż liczniejsze masy ludności ogarnia prąd materyalizmu, zwłaszcza w dolnych jej warstwach, moglibyśmy pocieszać się odwołaniem się na wszystkie inne kraje europejskie, gdzie także socyalizm i w ogólności zmateryalizowanie życia publicznego potężnie wzrasta. Ale słaba to pociecha, gdy u nas uwijają się podpalacze, uspokajać się tem, że i u sąsiadów strzechy gorą. Roztropniej uczynimy, jeżeli zastanowimy się spokojnie, bez uprzedzeń, na tle przebiegu onegdajszych dwóch wyborów nad tymi stosunkami, którym socyalizm i inne pokrewne mu wywrotowe wichrzenia wzrost swojego wpływu w naszym kraju zawdzięczają?

Zapytajmy, co stanowi główną i najskuteczniejszą broń w ręku Daszyńskich, Stojałowskich i ich popleczników?

Oto — apel do niezadowolonych — pochlebianie uczuciom zazdrości i zawiści tych, którzy nie są tak bogatymi jak inni ich współobywatele, którzy mniejsze mają dochody, aniżeliby pragnęli, a wreszcie nie zajmują także zbyt wybitnego stanowiska społecznego.

— Ty jesz czarny chleb, a ten i ów zajada przysmaki; ty pracujesz ciężko a za małe masz dochody za twój trud; twój głos mniej znaczy, niż głos innych, a więc mnie i tylko mnie obdarzaj zaufaniem, bo ja twój prorok i zbawca. Ja ciebie zrobię panem, zrobię cię bogatym, bo wspólnemi siłami wydrzemy teraźniejszym panom nadmiar ich mienia i nadmiar ich pracy!

Nie ma nic nowego pod słońcem. I to bywało od wieków, że kto za pomocą tłumu chciał dojść do władzy, zawsze dochodził do tego celu najłatwiej za pomocą podchlebiania niskim, grubym instynktom tego tłumu. Tacy awanturnicy, którzy nic nie mają do stracenia a wszystko do zyskania, mogą słuchaczom swoim obiecywać gruszki na wierzbie, bo wiedzą o tem dobrze, iż za niedotrzymanie tych obiecanek nikomu na myśl nie przyjdzie pociągać ich do odpowiedzialności. Na ten wypadek mają bowiem zawsze w zapasie gotową wymówkę: Chcieliśmy, a nie mogliśmy; dajcie nam władzę w rękę a pokażemy wam, co potrafimy!

Zawsze też tak bywało i tak jest dzisiaj, że na plewę podobnych obiecanek pustych, podobnych przechwałek dawały się chwytać tłumy łatwowierne. Zwłaszcza w naszych czasach, kiedy wolno mówić i pisać wszystko, można bardzo tanim kosztem wyróść na bohatera wolności, obrońcę uciśnionych, mściciela wszelakich krzywd. Potrzeba do tego tylko odpowiedniego zapasu — odwagi cywilnej do bezczelnych przechwałek i śmiałych obiecanek!

Ale byłoby niesłusznie wszystko złe w tej mierze kłaść na karb blagi tych awanturników, którzy za pomocą bałamucenia i podszczuwania na siebie rozmaitych warstw ludności, wydoskonalonego do artyzmu, zdobywają sobie wpływ i karyerę polityczną.

Wina leży także i po stronie przeciwnej — powiedzmy otwarcie po naszej stronie — tj. po stronie tych wszystkich, którzy mamy zaszczyt należeć do przeciwników pp. Daszyńskich, Stojałowskich itd.

Chcąc ich zwalczać, powinniśmy walczyć z nimi nie w momencie wyborów, ale codziennie, ustawicznie: pracą dodatnią, rozumnie obmyślaną, usilną i wytrwałą! Wymowa takiej pracy silniejsza od najbardziej efektowych frazesów. Nam nie wolno obiecywać, że to czy owo zrobimy dla kraju, dla dobra powszechnego, dla ludu i dla wszystkich warstw ludności: my musimy robić, bo od nas żąda opinia publiczna czynów, nie słów. O tyle trudniejsza nasza rola — ale i szlachetniejsza. Chciejmy zrozumieć tę naszą odpowiedzialność za przyszłość kraju i stańmy na wysokości naszego zadania!

Agitacyę socyalistów zwalczajmy realną pracą dla dobra mas ludowych. Wierni ideałom, które stanowią fundament bytu chrześcijańskich społeczeństw, wierni tradycyom narodowym, prowadźmy dobrą politykę nietylko we Wiedniu — ale i w kraju! Po raz setny i któryś onegdajsze wybory przypominają nam tę naukę. Czy zrozumiemy ją? — czy zrozumieją ją przewódcy nasi?...

Po wyborach uzupełniających.

Lwów d. 10 marca.

Niemal wszystkie pisma polskie zgodnie oceniają wybór lwowski i bocheński. Ks Stojałowski zdołał swojem postępowaniem wyrobić sobie u całej prasy jednomyślne potępienie. Ani jedno z pism codziennych polskich a jest ich w kraju naszym aż 11, nie tylko nie wyraziło zadowolenia z jego wejścia do sejmu ale wszyscy jednozgodnie ten wybór potępili.

Co do wyboru lwowskiego, to zapłakało nad nim jedynie tylko *Słowo Polskie*. *Kurjer Lwowski* przyłożył tylko chustkę do oczu, aby się zdawało że płacze, a *Nowa Reforma* wprost powiada, że jakkolwiek p. Daszyński jest „przedstawicielem olbrzymiej większości ludu robotniczego, to jednak nie uważała i nie uważa za właściwe, aby ludność miejska stolicy kraju wybierała swym posłem socyalistę, pomimo że nie podziela jego socyalno-politycznych zasad“.

„Dajmy robotnikowi — powiada dalej *Nowa Reforma* — prawo głosowania do sejmu; niech on wtedy darzy swojem zaufaniem kandydata, którego polityczna wiara najbardziej mu dogadza; ale nie wynika stąd, aby kandydat sfer robotniczych miał być tem samem kandydatem mieszczaństwa, mającego inne od niego przekonania polityczne. We Lwowie wytworzyła się wyjątkowa sytuacya. Przeciw Daszyńskiemu postawiono ministra; taka urzędowa kandydatura nie dogadzała wielu, którzyby może bez wahania oddali głos drowi Piętakowi, gdyby na nim nie błyszczał mundur ministra. Trzeci kandydat nie wystąpił — i dla tego, kto nie chciał głosować za Piętakiem, objawiał swój opozycyjny charakter przez głosowanie na socyalistę, chociaż sam socyalistą nie był i nie będzie“.

Czas w ten sposób ocenia lwowską walkę wyborczą:

„Wyborcy lwowa większością przeszło tysiąca głosów uratowali cześć stolicy kraju, odznaczającej się zawsze duchem patryotycznym; i mimo szalonej agitacyi i koalicyi wszystkich żywiołów skrajnych, odtrącili ajenta internacyonału. Kandydatura ta od początku nie miała szans powodzenia — była tylko *ballon d'essai*, rzuceniem rękawicy i zuchwałym wyzwem, czy w miejsce chorągwi polskiej, jaką zatknął Smolka na kopcu Unii — niedałoby się nad grodem Lwa szeroko rozwinąć czerwonego sztandaru.

„Niepowodzenie wyborcze nie jest klęską przywódcy socyalistów — ale jest pogromem tego odłamu liberałów, który w *Słowie Polskiem* ma swój organ. Organ ten i ta klika po raz drugi piętnem hańby naznaczona. Gdy źródła Kasy oszczędności zatamowane — z jakich źródeł rewolucyjnego internacyonału czerpie dziś to pismo i ci ludzie środki i podnietę, aby szerzyć dzieło odstępstwa i zdrady, zarówno pod względem polskości jak i zasad liberalnych? Tak jest — redaktorowie *Słowa Polskiego* i ludzie za nimi stojący nietylko zerwali z ideą narodową, lecz zdeptali zasady, jakimi dotąd bałamucili opinię i sztandar liberalno-demokratyczny powtórnie wrzucili w błoto. *Słowo Polskie* prześcignęło socyalistyczny *Naprzód* wobec kandydatury p. Daszyńskiego swą bezczelnością i przewrotnością. Słusznie powiedziano, że ci ludzie skalani sprawą Kasy oszczędności, znienawidzili społeczeństwo i kraj — i za swą hańbę chcą się na nim mścić. Tą tylko zagadką psychologiczną można wytłómaczyć cynizm i zuchwałość tego organu rozbitków stronnictwa Kasy oszczędności.

„Znakomita większość, jaką zyskał dr. Piętak, jest pięknem świadectwem patryotycznego ducha i obywatelskiego poczucia wszystkich warstw ludności w stolicy kraju. Znaczenie tego wyboru wzmacnia jeszcze ta okoliczność, że niezawisła inteligencya niemal solidarnie oddała swoje głosy na narodowego kandydata. Robota antynarodowego anarchizmu, choć na nią się składa tyle czynników przewrotu — doznała stanowczego zaprzeczenia — a wybór, dokonany we Lwowie, będzie zaznaczał ważny zwrot i nową granicę. Dziś już nie o walkę stronnictw chodzi — lecz o idee i interesa narodowe i te właśnie zszeregowały w jeden obóz dzienniki lwowskie odmiennej barwy, ale wspólnego poczucia polskiego.

Z bieżącej chwili.

Lwów 10 marca.

Pruscy hakatyści nie ustają w wymyśliwaniu środków zupełnego zgnębienia Polaków. Dwieście milionów marek już na kolonizacyę niemiecką wydano a obecnie *Deutsche Ztg.* omawiając świeżo wydany memoryał komisyi kolonizacyjnej, proponuje, aby uchwalono jeszcze 500 milionów marek na cele kolonizacyi. „Obecnie — pisze *Deut. Zt.* jak się okazuje z memoryału działanie komisyi kolonizacyjnej jest bardzo problematyczne. Z obojętnością i połowicznością, jaka cechuje Niemców w polityce, wahamy się i tutaj uczynić drugi krok, gdy już pierwszy dokonany, Polacy tymczasem spokojnie i bez przeszkody organizują odwetowe kupno i prowadzą akcyę obronną za pomocą kapitałów własnych i obcych, płynących ze źródeł klerykalnych (!) i z ultramontańskiego skarbu zakonnego (!). Wobec tego należałoby przyznać państwu prawo pierwszeństwa do zakupna ziemi i prawo wywłaszczania Polaków. Kto nie uznaje potrzeby takich żądań niechajże trwoni sobie dalej kapitał państwowy i rzuca go do beczki danaidowej niemiecko-polskiej zamiany własności, obracającej się wbrew wszystkiemu na naszą niekorzyść! Ale też potem bez repliki musi wysłuchać wymyślań p. Eugeniusza Richtera na głupotę i niedorzeczność pruskiej polityki ekonomicznej. To już nie nienawiść, ale wprost cynizm antipolski!

Zajmującą była onegdaj w sejmie pruskim dyskusya w sprawie docenta Aronsa, usuniętego od docentury. Zajmującą była ta dyskusya z tego względu, że poruszono rzecz zasadniczą: czy ludzi wyznających idee socyalistyczne należy na stanowiskach urzędowych tolerować. Sprawę usunięcia Aronsa z docentury poruszył p. Barth z wolnomyślnego zjednoczenia, dowodząc, że zachowanie się docenta Aronsa zarówno w zakresie działalności profesorskiej, jak i poza uniwersytetem nie dawało żadnego powodu do zarzutów. Usunięcie Aronsa tłómaczy się jedynie tem, że należał on do partyi socyalno demokratycznej — otóż, zdaniem mowcy, jest to bezprawie, jeżeli rząd bojkotuje takie stronnictwo jak socyalno-demokratyczne. Ze stanowiska oportunistycznego ministerstwo także niewłaściwie postąpiło, ponieważ Arons stanie się teraz najczynniejszym agitatorem socyalno-demokratycznym.

Na te wywody odpowiedział hr. Limburg-Stirum, konserwatysta, że rząd złożyłby dowody braku odwagi, gdyby miał tolerować socyalistów na stanowiskach urzędowych jedynie z obawy, aby nie zrobić sobie z nich jeszcze większych wrogów. Mowca uważa za najwłaściwsze uwzględniać słuszne żądania robotników, lecz socyalizm zwalczać jak najsurowiej.

W końcu br. Zedlitz, wolnokonserwatysta, zaznaczył, że pruski najwyższy trybunał administracyjny stwierdził, iż wyznawania zasad socyalno-demokratycznych czyni urzędnika niemożliwym na stanowisku. Decyzya ministerstwa w sprawie Aronsa tak wypadła jak wypaść musiała.

Onegdajszy urzędowy *Dziennik warszawski* zawiadamia ludność o dopisku carskim, wyrażającym „najwyższe życzenie.“ Czytamy tam: „Zarządzający sprawami komitetu ministrów zawiadomił oberprokurora synodu, że z rozkazu cara wniesiony został do komitetu ministrów raport o stanie gubernii siedleckiej, a na raporcie tym, wobec uwagi gubernatora, że ludność miejska powiatów wschodnich gubernii bez różnicy pochodzenia i wyznań chętnie uczęszcza do szkół prawosławnych, obcuje z duchowieństwem prawosławnem i okazuje mu zaufanie, — car napisał własnoręcznie: „To pocieszające: daj Boże, by tak było dalej.“

Szkice wojenne

(Z Kimberleyu do Bloemfonteinu).

Armia marszałka Robertsa posuwa się obecnie na zachodnim terenie wojny z pod Kimberleyu ku Bloemfonteinowi, stolicy Oranje. Z tego powodu nie od rzeczy będzie zacytować jeden z listów korespondenta *Berl. Tagebl.*, opisujący ową drogę na terytoryum rzeczypospolitej rzeki Pomarańczowej.

Usiadłszy na skalistym brzegu rwącego strumienia Modderu, podziwiać trzeba w zachwycie niezrównany przepych barw, które złożyły się na strojną szatę afrykańskiego ptactwa, uwijającego się tutaj licznemi gromadami wśród zieleni drzew. Tu zwierz dziki obrał sobie zaciszne i ustronne miejsce, dokąd w nieprzeliczonych stadach przychodzi studzić pragnienie w dzień upalny. Najbliższy w okolicy strumień płynie ztąd w oddaleniu najmniej 70 kilometrów, dlatego to wybrzeża rzeki Modder bogate w zieleń i kwiecie, ściągają zwierzynę z dalekiej przestrzeni i stanowią przez to prawdziwy raj dla podróżującego przyrodnika i myśliwego.

Pozostawiwszy po prawej ręce piaszczysty kraj Emmaus i Petrusberg, gdzie kilka szlaków się krzyżuje, podążyliśmy starym gościńcem ku stromemu szczytowi góry Aas, gdzie mój woźnica miał swoją posiadłość. Tutaj pozostawiliśmy ciężki nasz wóz i stąd następnie, w lekkim powozie, ciągnionym przez czwórkę rączych koni, udaliśmy się do Bloemfonteinu.

Wspaniale położona stolica, wznosi się na 4518 metrów ponad poziom morza i cieszy się sławą prawdziwego sanatoryum i stacyi klimatycznej południowej Afryki. Wielu chorych znalazło tutaj ulgę w słabościach, zwłaszcza piersiowych. Chorzy ci następnie najczęściej osiadali na stałe w Transwaalu.

Gdy wjeżdżałem do Bloemfonteinu, zakwitały pierwsze kwiaty. Wkrótce potem żegnałem się ze stolicą Boerów, nie wiele dni zabawiłem w mieście, a już wegetacya w okolicy całej tak gwałtownie wybujała, że trawy niedawno jeszcze ledwo odrosłe od ziemi, stały się gęste i twarde tak, iż bydło nawet nie było w stanie jeść tej paszy.

W powrotnej drodze do farmy mojego

POJEDYNEK

(Ciąg dalszy.)

W tej chwili zagadnął go Bartkowski:

— Boisz się?

— Nie, ale nie lubię komedyi.

— Mój kochany, jak można... — począł wnet zaperzając się Bartkowski.

— Dajno dziś spokój swoim wywodom — przerwał mu Slaski — znam je na pamięć, a zresztą będziesz miał na nie dość czasu.. później.

Bartkowski umilkł, odwrócił się od towarzysza i nawpół obrażony począł spoglądać na pola szare i wilgotne, co się wzdłuż drogi słały. Po chwili już jednak nucił przez zęby strofkę znanej studenckiej piosenki:

Napróżno dziewczę wdzięczy się
I koń gnie bujną szyję,
Ja wtłaczam butlę w gardło me
I piję, piję, piję!

I jakby dośpiewując w duszy jej koniec zapytał Slaskiego:

— Dokąd zajedziemy z powrotem na śniadanko?

— Do Szwarca.

Konie biegły rączo po szosie. Slaski się obrócił i spojrzał poza siebie. Za nimi taką samą dorożką jechał lekarz i drugi świadek. W oddali, we mgle szarego, jesiennego dnia ryzowały się niewyraźnie wieże kościołów i kominy fabryczne miasta, które przed chwilą opuścili. I znowu wstrząsnął nim dreszcz nerwowy.

— Czyżbym się bał, u dyabła?!

Nie, on się w samej rzeczy nie bał. Ale gdyby mu od razu po owem zajściu z jego dzisiejszym przeciwnikiem kazano zamienić trzy kule na dziesięć kroków, byłby to wolał, niż dzisiejszą jedną na kroków piętnaście, z temi nieznośnemi przygotowaniami do pojedynku, z tą jazdą, z myślą—od dłuższego czasu naprężoną wyłącznie w jednym kierunku, żeby się na placu dobrze spisać, żeby w czem nie przekroczyć regulaminu „menzurowego“ żeby nie okazać najmniejszego poruszenia, chociażby itd.

To męczy, ogromnie męczy i w końcu rozstraja nerwy.

Wreszcie przestał myśleć o pojedynku. Wodząc bezmyślnie wzrokiem dokoła siebie, wpatrzył się po chwilce w błękitny płaszcz dorożkarza i przeczytał: Nr. 26.

— Aha, znam go — rzekł do siebie — Hans, dobry „dryndziarz“ woził mię na pierwszą menzurę. Niezłe ma konie.

Zaczął przyglądać się prawemu, a że był amatorem, więc mu się chody konia podobały. Siwek szedł rączo i wyrzucał nogi z fantazyą. Dorożka skręciła z szosy w małą boczną drożynę. Wedle śladów kopyt końskich na mokrej, trochę piaszczystej drodze, Slaski zauważył, że siwek w biegu wyrzuca tylnie nogi daleko poza przednie.

— Dobre ma chody — mruknął.

W oddali zarysowały się kontury niewielkiego lasku. W miarę, jak się do niego zbliżali, mgła zdawała się rozrzedzać. Ze zbitej masy leśnej zaczęły się wyłaniać pojedyńcze drzewa i krzaki: więc krzaki jałowcu, karłowate, nieforemne, poprzeplatane gdzieniegdzie młodziutkiemi brzózkami i leszczyną — dalej wyższy nieco brzeźniak, wreszcie duże, białe brzozy, z korą lśniącą od wilgoci i żółtym liściem, olchy i osiny, zachowujące jeszcze pewną bladą zieloność, a na tem tle rysowały się gdzieniegdzie wyraźnie smukłe, ciemno-zielone jodły.

Raz jeszcze zwrócili na prawo. Konie zwolniły biegu, czuć było, że im ciężko, że się natężają. Na mokrej, mało jeżdżonej leśnej drożynie, ślady kół i kopyt końskich po przejściu powozu zachodziły wzwet wodą. Jechali tak z jakie pięć minut. Wtem, gdzieś niedaleko, ozwało się rżenie konia. Slaski wyjrzał z dorożki i w oddaleniu jakich stu kroków ujrzał dwa powozy, stojące na tej samej drożynie, którą jechali.

— Jesteśmy zatem na miejscu — pomyślał i wyciągnął się w powozie.

Dorożkarz wstrzymał konie. Wysiedli. Wnet też nadjechali lekarz ze świadkiem. Wzięto pudełko z pistoletami, pled — i ruszono w głąb lasu. Po przejściu jakich trzystu kroków, całe grono wyszło na łączkę, okoloną ze wszech stron lasem, w której środku stało i rozmawiało z sobą pięciu panów, ubranych ciepło, po jesiennemu, z których czterech na widok Slaskiego i jego towarzyszy poczęło iść zwolna na ich spotkanie. Jeden tylko pozostał w miejscu.

Był to Szulce, „partner“ czyli przeciwnik Slaskiego, tamci zaś jego towarzysze.

Szulce przedstawiał, dość rzadki na szczęście typ studenta, który w ciągu kilku lat pobytu w zakładzie wyższym, zdołał zmarnować wszystko: więc czas, zdrowie, zdolności, a po części nawet i wrodzone poczucie uczciwości. Przybył do miasta, jako chłopak młody, niedoświadczony i miał to nieszczęście, że zaraz na wstępie wpadł w towarzystwo kolegów, którym nie praca, ale użycie było w głowie. Młodemu niedoświadczonemu chłopcu koledzy blagierzy i fanfaroni zdołali do tego stopnia zaimponować, że z biegiem czasu stali się dla niego prawem i wyrocznią, a pełne błyskotliwych wrażeń, hulaszcze życie, pobudzające w sposób nienaturalny i zbyt silny zmysły i nerwy, porwało go i uniosło na swych mętach, jak wir rzeczny porywa gałęzie i liście. Chłopak zaczął się bawić, ale jako natura słaba, pozbawiona przytem gruntowniejszych zasad, nie potrafił zakreślić tej zabawie odpowiednich granic, więc życie takie stało się z czasem jego drugą naturą. Szulce studya zaniedbał najzupełniej, wpadł w długi i rozpił się na dobre. Nadmiernem użyciem trunków i życiem z dnia na dzień zabił w sobie wszelkie lepsze strony charakteru, wszelką lepszą chęć i pragnienie — i dziś nie znał innych pragnień, nad użycie: myśl poważniejsza męczyła go, towarzystwo ludzi myślących nudziło, szukał tylko wesołej kompanii do kieliszka lub kart. Z początku miewał jeszcze chwile opamiętania, postanowił zerwać z tem życiem, ale trwało to najwyżej tydzień, dwa, aż znowu powracał do dawnych nałogów — i wreszcie sumienie zamilkło.

Takim był partner Slaskiego; lecz że mu dotąd żadnej wyraźnej nieuczciwości lub niehonorowości nie można było zarzucić, więc znoszono go nolens volens we wszystkich kołach studenckich i w razie zajść jakich — dawano satysfakcyę.

(Dok. nast.)

Narzutki i płaszcze angielskie oraz bluzki i halki wełniane i jedwabne otrzymał Magazyn nowości E. Machayskiego

Lwów, róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

przewodnika, zaskoczyła nas szalona burza. Ledwie uszliśmy z życiem. Kiedy po nawałnicy doszliśmy znowu do brzegów rzeki Modderu, już zdala uderzył nasze oczy olbrzymi ogień strażniczy. Woda w ciągu dnia wezbrała i groziła wystąpieniem z brzegów.

Zbliżywszy się do jej koryta, zastaliśmy gromadkę Boerów siedzących około ogniska. Wszyscy ci ludzie z wozami swoimi i końmi czekali na opad wody. Głębokie łożysko rzeki Modder, wypełnione było po same brzegi. Kilka godzin deszczu wystarczyło, aby liczne brody uczynić niemożliwymi do przebycia.

Spóźniwszy się o całe trzy dni, stanąłem wreszcie z powrotem w Kimberleyu. Po raz trzeci nie odważyłbym się podróżować wozem, zaprzężonym mułami

Z MODY.

(*E. Z*) Ogólne zarysy obecnych strojów są wytworne i tchną prostotą. Materyały miękkie, barwy dyskretne, przypominające pastele. Garnitury i ozdoby nie tracą na ogólnej harmonii a przyczyniają wdzięku kształtom. Forma „princesse“ nie schodzi jeszcze z mody i zaleca się na zebrania wieczorowe, rautowe, na obiady proszone. Ten fason wymaga trenu, składającego się z trzech kontrafałd okrągłych, środkowy może być z innego materyału, dajmy na to gładkiego, jeśli cała suknia jest wzorzysta. W takim razie fartuszek na przodzie powinien być także gładki, a przybranie stanika również. Jedna z dwóch materyj stanowi jakby tło, druga — przybranie sukni.

Toaleta „princesse“ powinna być zrobiona doskonale, a trudno osiągnąć krój taki, jeśli się nie ubiera w pierwszorzędnych magazynach. Otóż osobom, które gwoli oszczędności robią suknie w domu, zalecić można pewien sekret krawiecki. Chcąc, by „princess“ nie opierała się na biodrach i plecach, należy przeciąć poprzecznie materyał w pasie nad fałdami i zrobić wcięcie stosownie do figury. Potem oddaje się takie przecięcie do sztucznego zacerowania którego można dokonać tak zręcznie, że wcale nie widać... blizny. Sposób ten zaleca się zwłaszcza dla sukna i kaszmiru.

Noszone są bardzo toalety aksamitne gładkie, czarne lub kolorowe. Kto nie ma na prawdziwy aksamit, może go zastąpić welwetem angielskim, byle tylko nie czarnym, bo prędko rudzieje

Najmodniejszym bodaj materyałem jest obecnie sukno. Robią się z niego nietylko kostiumy spacerowe i podróżne, ale i toalety wieczorowe. Bo też i gatunki sukna są tak różnorodne, że nadają się do wszelkich strojów. A więc naprzód widzimy sukno „railway“ — jak to sama nazwa wskazuje używane do podróży — w paski czarne z kolorowemi: czarne z ponsowem, popielate z czarnem, niebieskie z czarnem, dalej sukno „corsaire“ o grubych paskach dyagonalnych, sukno skórzane „drap-cuir“, „mail-coach“ i „box cloth“, grubości niemal filcu, nadające się tylko na płaszcze, palta i żakietki.

Do kostyumów strojniejszych służą sukienka miękkie: drap royal w malutkie paski dyagonalne, satin Alexandrie, drap amazone, drap marocain, peau de gazelle. Na suknie wieczorowe używa się jeszcze cieńszych, prawie przezroczystych tkanin z wełny: drap étincelle, drap foulard, drap Watteau, drap idéal, drap merveilleux, drap miroir (tylko biało) drap soleil, drap de soie, drap peau de gant (krem). Wszystkie te gatunki są cieniutkie, jak kaszmir. Jedne mają połysk atłasu, inne miękkość aksamitu.

Barwy dodają jeszcze wdzięku tym tkaninom, a najmodniejszemi są odcienie jakby spłowiałe, pastelowe: biały z odcieniem zielonawym, biało glinian, blanc-plâtre, biało-popielaty, rose mourant, vert saule, odcienie cidre, champagne, hortensia bleu. Do tego hafty złote, srebrne, szyte perłami koronki pożółkłe, rusze i plisy z jedwabnego muślinu, obramowania z futra, naszycia z aksamitek. Całość wytworna i dyzkretnie elegancka.

Uprzywilejowanymi kolorami do codziennego, praktyczniejszego użytku są barwy loutre, castor, mordoré, beige. Noszone są spodnice sukienne do staników aksamitnych tegoż koloru. czasami ciemniejszego odcienia. Bolero wciąż w łaskach, zwłaszcza do toalet sukiennych krojem tailleur. Najmodniejszy fason krótki — ale to tak krótki, że dochodzi zaledwie do połowy biustu — wycięty okrągło u góry, rozchodzący się szeroko na przodzie, aby okazać szmizetkę. Słowem jestto powrót do dawnej żuawki, znanej obecnie już tylko z tradycyi. Robią się także bolera z aksamitek naszytych w kratkę, bez rękawów i bez podszewki. Kładzie się je na rozmaite staniki i szmizetki, jako ozdoba. Nadają się zwłaszcza do przybrania do staników trochę już podszarzanych.

Do bolera noszone są paski okrągłe, bardzo wysokie, prawie gorseciki z sukna lub też z aksamitu. Z przodu i z tyłu podtrzymują je fiszbiny z zapięciem zawsze z boku. Paski odgrywają obecnie wielką rolę w toaletach, nadając im ton elegancki i artystyczny. Śliczne są paski białe skórzane, malowane akwarelą w gałązki, kwiaty, girlandy, motyle, pióra pawie lub w desenie bizantyjskie — do tego klamry stalowe, lub ze sztucznych kamieni, imitacyi starego srebra, złota itd.

Palącą obecnie kwestyą w dziedz nie mody jest nowy krój spódnic, a więc bywają gładkie z przodu i na biodrach z jedną tylko okrągłą kontrafałdą z tyłu, inne z kontrafałdą z przodu i z tyłu, inne jeszcze są całe plisowane do kolan. Od kolan fałdy spuszczają się swobodnie, co wygląda bardzo elegancko. Robią się także fałdy z wziętego ukośnie materyału. Wychodzi go mniej. Mogą być użyte dawne spódnice cloche, ale takie fałdy po krótkiem noszeniu wyciągają się na dole, co psuje cyrkiel. Ów fason ma jeszcze i tę wadę, że pogrubia figurę. Osobom dużego wzrostu: tęgim, można polecić następujący model, Przód w formie fartuszka, boki z czterech fałdów idących od bioder do kolan, z tyłu podwójna kontrafałda spływająca do samego dołu, na przodzie i po bokach falbana lekko marszczona.

Ładnie wygląda spodnica wachlarzowata: po sześć fałdów z przodu i z tyłu, przystebnowanych po trzy, na bokach po jednej kontrafałdzie, szerokości 10 ctm. u góry i 35 ctm. w dole. Spodnice gładkie, stebnowane po bokach i zakończone falbaną, znajdują także po wiele zwolenniczek.

Błędem byłoby sądzić, że zwężanie się stopniowe rękawów skazało je na jednostajność. I owszem, pomimo prostoty kroju, ulegają one tysiącznym odmianom, dzięki wyszyciom, ozdobom, długości a nawet formie. Każdy model ma swoją odrębną — fizyognomię.

Jak wiadomo, rękawy są coraz dłuższe i węższe, bardzo obcisłe u góry, trzeba je zapinać lub sznurować, bo inaczej nie możnaby wsunąć w nie ręki. U wielu rękawów jest w górze klin w kształcie litery V, naszyty bądź pasmanteryą, bądź haftem, aksamitem, koronką. W sukniach strojnych rękawy naśladują do złudzenia rękawiczki duńskie, sięgające niemal do ramienia.

Toalety wieczorowe z wyciętym stanikiem miewają rękawy długie bądź z tego samego materyału co stanik, bądź z tiulu, bądź z siatki, naśladując mitynkę. Rękawiczki do takiego fasonu prawie niepotrzebne, zwłaszcza w teatrze, gdy ręce ukryte bywają w mufce, zrobionej z jedwabnego muślinu i kwiatów. To też w Paryżu nie noszono już wcale rękawiczek na balach, tylko jedwabne mitynki, z pod których wychodziły palce, bogato ustrojone w pierścienie.

KRONIKA.

Lwów, dnia 10 Marca.

Minister dr. Piętak, wybrany onegdaj posłem na sejm, wystosował do wyborców miasta Lwowa podziękowanie, które afiszami ogłoszono. Pismo to dr. Piętaka opiewa:

Do Szanownych Wyborców miasta Lwowa. Szanownym wyborcom, którzy w dniu 8 bm. przy wyborze posła na sejm krajowy oddali na mnie swoje głosy, składam gorące za to podziękowanie, że wobec agitacyi niesłychanie gryzącej moją osobę, nie stracili we mnie wiary i nie odjęli mi tego zaufania, którem wyborcy lwowscy przy innych sposobnościach kilkakrotnie mnie zaszczycali. Na zaufanie odpowiem moją działalnością, wszystkich zaś Szanownych Wyborców zapewniam, że nie zboczę od tych zasad, które dotąd w publicznem działaniu były mi przewodnikami.

Dobrze są one znane Szanownym Wyborcom, a jednak dziś muszę je przypomnieć, ponieważ usiłowano je zatrzeć w pamięci moich współobywateli. Oto moje zasady. Jestem wiernym synem Kościoła katolickiego, którego wiarę wyznaję, ale nie jestem ani klerykałem, ani antysemitą, wyznaję zasady demokratyczne, rozumię potrzeby szybko rozwijających się prądów społecznych ale daleki jestem od radykalizmu i zapędów opozycyjnych za wszelką cenę — pragnę postępu na każdem polu życia publicznego, ale dążę do niego rozważnie, licząc się z warunkami danej chwili. Przenoszę cichą a choćby tylko skromnie płodną pracę nad szum frazesów, uczciwość i sumienność w spełnianiu obowiązków obywatelskich uważam za podwalinę życia publicznego.

Tak kroczyłem dotąd, tak pójdę dalej.

Dr. Leonard Piętak.

Wiedeń dnia 9 marca 1900.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował auskultanta dr. Ernesta Habichta adjunktem sądowym w Tuchowie.

Minister rolnictwa zamianował koncepistę administracyjnego, Włodzimierza Hordyńskiego adjunktem administracyjnym, a konceptowego praktykanta namiestnictwa we Lwowie, Wiktora Romana Geyera i auskultanta sądu krajowego w Krakowie Franciszka Grzesiaka, koncepistami administracyjnymi Dyrekcyi dóbr i lasów skarbowych we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła auskultantom pocztowym Maksymilianowi Sroczyńskiemu we Lwowie i Stanisławowi Spyszowi w Krakowie na zamianę miejsc służbowych.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zamianować: Jana Burczaka nauczycielem starszym 5 kl. szkoły męskiej w Bóbrce, S. Pałkę starszym nauczycielem 4 kl. szkoły w Wiśniczu nowym, J. Ustyanowicza młodszym nauczycielem 5-kl. szkoły męskiej w Nadwórnie, Emila Konstankiewicza starszym nauczycielem 5-klasowej szkoły w Bohorodczanach, Wandę Gutowską starszą nauczycielką 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie, Maryę Hackmüllerównę młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Krzeszowicach, Izabelę Rychterową nauczycielką robót włóczkowych i szydełkowych dla kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Krakowie, ks. Józ. Jarosza katechetą rz. kat. 5-klas. szkoły w Limanowej, Adama Ryłkę nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Choczni, Anielę Matkowską nauczycielką młodszą 4-kl. szkoły w Radymnie, Józefa Prokopowicza naucz. kieruj. 3-kl. szkoły w Wełdzirzu, Jakóba Siemianowskiego starszym naucz. 4-kl. szkoły w Gwoździcu, Ignacego Olejnika młodsz. naucz. 2-kl. szkoły w Nadziejowie, Seweryna Romanicę starszym nauczycielem 4-klasowej szkoły w Mikulińcach, Konstancyę Everardównę starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Stojanowie, Wojciecha Topolskiego nauczycielem kierującym 3-klasowej szkoły w Bukowsku, Eudoksyę Winnicką młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Wiśniowczyku, Maryę Kosowiczównę młodszą nauczycielką 6 klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach, Jana Romanowicza nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły w Pomorzanach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Piotra Onuferkę w Iwaczowie dolnym, Włodzimierza Omiecińskiego w Iwaczowie górnym, Włodzimierza Kaczorowskiego w Łazach, Jadwigę Seńkównę w Sokołowie, Jadwigę Dąbrowicką w Hołoskowie.

Zaręczyny. W sobotę 10 bm. odbyły się zaręczyny panny Władysławy Gniewoszanki, córki posła sanockiego i wiceprezesa gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Stanisława Gniewosza z panem Wiktorem Żurowskim, właścicielem dóbr Myczkowce, Zwiczyn i Bereźnica.

(*rk*) **Senat techniki lwowskiej** obradował w piątek wieczorem nad demonstracyą, urządzoną w piątek w południe w czasie wykładu prof. Thulliemu. Obradom przewodniczył rektor dr. Niementowski. Ponieważ prof. Thullie zrzekł się ukarania winnych demonstrantów, przeto rektorat uchwalił odezwą zawezwać tych słuchaczów politechniki, którzy w demonstracyi wzięli udział, do dobrowolnego przyznania się w ciągu 48 godzin do uczestnictwa w demonstracyi. Gdyby się nikt nie zgłosił, politechnika zostanie zamkniętą, wykłady zawieszone, a następnie odbędą się nowe wpisy.

Profesor Thullie był w sobotę przedmiotem zasłużonej i bardzo pocieszającej owacyi ze strony swoich słuchaczów. Po skończonym dwugodzinnym mianowicie wykładzie, który miał prof Thullie na III roku politechniki w zupełnym spokoju, wystąpił imieniem całego roku jeden ze słuchaczy techniki z przemową do profesora Thulliego, w której dał wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu wczorajszych scen w sali, zapewnił, że słuchacze nie solidaryzują się z ekscedentami, potępiają ich postępek będący nietylko znieważeniem miejsca poświęconego nauce, ale i nieuszanowaniem zasług i siwych włosów profesora. Następnie zgłosiła się do prof. Thulliego deputacya słuchaczów IV roku techniki, która te same wyraziła mu uczucia i zastrzeżenia.

W sobotę popołudniu za pozwoleniem rektora odbył się ogólny wiec słuchaczów techniki, celem zajęcia stanowiska przez ogół techników wobec wczorajszych ekscesów.

Wykład swój sobotni na IV roku odwołał prof. Thullie.

Echa wyborcze. Od p. Bronisława Laskownickiego otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Dziękując za owacyę, urządzoną redakcyi *Słowa Polskiego* za jej stanowisko w akcyi wyborczej, nie zachęcałem bynajmniej „do wytrwania przy hasłach socyalistycznych“, lecz oświadczyłem z naciskiem, że musimy trzymać się ideałów narodowych. Odpowiedzią na moje słowa nie było wybicie szyb w lokalu *Ruchu Katolickiego* — jak twierdzi *Gazeta Narodowa* — lecz odśpiewanie przez zgromadzonych pieśni legionów „Jeszcze Polska nie zginęła“.

(*rk*) **Zamarznięte zwłoki** nieznanego żyda, w podeszłym już wieku, znaleziono w piątek we Lwowie w piwnicy domu na ul. Starozakonnej l. 5. Żyd ten był wychodźcą z Rosyi i trudnił się żebraniną.

(*rk*) **300 koron** i srebrny zegarek z łańcuszkiem skradły w piątek przed północą jakieś dwie lwowskie diwy pracującemu z bibki p. G.

Konkurs na dzierżawę nowego teatru we Lwowie upłynął dzisiaj o godzinie 12 w południe. Wpłynęły tylko trzy oferty, z tych jedną wniósł dyrektor teatru hr. Skarbka p. Ludwik Heller — drugą zaś dziś przedłożył b. dyrektor teatru krakowskiego p. Tadeusz Pawlikowski a trzeci p. Jan Czajkowski, właściciel składu drzewa. Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek rano o godz. 11 w obecności komisyi i zaproszonych oferentów.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś od rana przerwana.

Burmistrzem Nowego Sącza wybrany został na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej adw. dr. Władysław Barbacki 28 głosami na 29 głosujących.

W sprawie defraudacyi dra Dziewońskiego w „Sokole“ wielickim donoszą, że nie jest on już prezesem tego towarzystwa, gdyż po jego pierwotnym wyborze, zwołano drugie walne zgromadzenie „Sokoła“ w Wieliczce. Zgromadzenie to unieważniło wybór dra Dziewońskiego na prezesa, na godność tę powołało p. Kozubskiego, urzędnika magistratu, a nadto wybrało specyalną komisyę, która zająć się ma skontrolowaniem deficytu i obmyśleniem środków jego pokrycia. Gdy komisya tę czynność swoją ukończy, zwołane ma być znowu walne zgromadzenie, na którem komisya zda sprawę ze swoich czynności.

Arcyksiężna Stefania wyjeżdżając, obdzieliła całą swą służbę kosztownymi upominkami. Arcyksiężna poskładała wszystkie protektoraty nad stowarzyszeniami, których znaczną część obejmie teraz prawdopodobnie córka jej Elżbieta.

Wiec pocztmistrzów, który przed kilku dniami odbył się we Wiedniu uchwalił następujące dwie rezolucye:

1. Dotychczasowe wynagrodzenie dzienne ma być zniesione i zastąpione stałymi poborami w pierwszym roku w kwocie 600 zł., zaś w następnych dwóch w kwocie 700 zł. Po trzecim roku aż do piątego włącznie, pensya ma wynosić 800 zł., a potem 900 zł. Po złożeniu egzaminu i ukończeniu co najwyżej pięcioletniej służby manipulacyjnej względnie ekspedycyjnej, ma nastąpić mianowanie na asystenta pocztowego. Ci, którzy egzaminu nie złożyli, lecz mają ukończonych dziesięć lat służby — zostają mianowani asystentami. Czas spędzony w wojsku lub w pocztowej służbie manipulacyjnej, albo ekspedycyjnej, ma być wliczony bez prośby w drodze łaski do lat służby z prawem pobierania emerytury.

Każdemu manipulantowi przysługuje corocznie urlop czterrastodniowy. Każda godzina pracy pozasłużbowej w urzędzie ma być wynagradzaną po 20 ct. przyczem nie śmie nastąpić przeciążenie służbowe mogące wpłynąć szkodliwie na zdrowie urzędnika.

2. Trzeci ogólny wiec pocztmistrzów i ekspedytorów pocztowych uznaje za bezwarunkową konieczność, aby żądania wiejskiej służby pocztowej obojga płci uznane jako słuszne nawet przez dyrekcye ankiet ustanowionych w pojedyńczych krajach koronnych, a dotyczące wysokości wynagrodzenia, zostały całkowicie uwzględnione.

„Rzekoma zdrada stanu“. Pod tym tytułem podaje *Schles. Volksztg.* następującą wiadomość z Grynfii. W mieszkaniu studenta medycyny Bolewskiego odbyła policya rewizyą już w niedzielę, nic tam jednak nie znalazła. Bolewski, który właśnie złożył physicum, wyjechał na wakacye, policya już go nie zastała. Ponieważ się jednak dowiedziała, że jego kufer osobno był wysłany koleją, więc obłożyła go aresztem na dworcu. Bolewski brał książki z księgarni W. Leitgebra w Ostrowie i tam się też pewnie policya dowiedziała jego nazwiska; skutkiem tego odbyła rewizyą w jego mieszkaniu i następnie obłożyła kufer jego aresztem.

„Pamiętników Bismarka“ tom trzeci stanowczo już się nie ukaże, jak ogłasza księgarnia Cotty, która pierwsze dwa tomy ogłosiła. Szkoda! Trzeci tom bowiem miał być najciekawszym i miał wyjaśnić stosunek „żelaznego kanclerza“ do cesarza Wilhelma.

Spadek milionowy. W roku 1883 zmarł w Bawaryi, we wsi Ilberheim, w pobliżu miasta Landau, niejaki Konrad Schwarz, po którym zostały rozległe dobra, oraz 950.000 marek w gotowiznie i papierach publicznych. Cały ten majątek, ceniony ogółem na sumę 3,275.000 marek, zmarły zapisał swojemu przyjacielowi, Janowi Eblowi, zamieszkałemu wówczas w Królestwie Polskiem. Ponieważ przyjaciele przez czas dłuższy nie widzieli się z sobą, przeto Schwarz w testamencie zrobił zastrzeżenie, że gdyby Ebel nie żył już w chwili sporządzenia testamentu, cały majątek przechodzi na sukcesorów Ebla. Pomimo kilkakrotnych ogłoszeń w pismach bawarskich, po odbiór tego spadku nikt się nie zgłosił.

Zapis Zmarła we wtorek w Przemyślu obywatelka L. Szwarcowa zapisała na budowę nowego szpitala w Przemyślu 20.000 k.

Raut warszawski. W Warszawie odbył się onegdaj w sali ratuszowej na dochód Towarzystwa pań św. Wincentego a Paulo wspaniały raut połączony z koncertem. Raut był wspaniały, bo zebrało się przeszło tysiąc osób, panie błyszczały toaletami, brylantami i modą a ramą tego obrazu były fraki panów. Ale nietylko raut wspaniały, lecz i wspaniały koncert. P. Alfred Grünfeld rozpoczął koncert świetnem odegraniem swojej fantazyi węgierskiej, panna Bogucka prześlicznym głosem sopranowym odśpiewała dwie piosnki, panna Mira Heller porwała słuchaczów aryą „Balladyny“, basista p. Didur zdumiewał potęgą i dźwiękiem swego głosu, panie Ludowa i Rapacka, oraz pp. Nowicki i Czarnecki odegraniem komedyjki „Fortepian Berty“ wnieśli humor do sali, panie Siemaszkowa i Irena Trapszo porywały deklamacyą, a serenada z „Mazepy“ odśpiewana przez p. Sienkiewicza, pozwala wróżyć tej operze powodzenie olbrzymie. Dla uzupełnienia obrazu można dodać, że pani Józefowa hr. Krasińska zebrała ze sprzedaży programów około tysiąca rubli, nadto znaczny dochód przyniosły bufety, raut więc udał się świetnie.

Fabrykantka aniołków. Z Chersonu telegrafują 10 bm: W domu, w którym jak doniesiono, znalazło się sześć trupów dziecięcych, wykryto w dalszym ciągu jeszcze dwa trupy. Aresztowana stróżowa wypiera się wszelkiej winy. Rozmaite okoliczności wskazują na to, że zbrodnię spełniono dopiero w ostatnim czasie.

Naród złożony z 58 indywiduów. Jednem z najciekawszych antropologicznych odkryć z końca XIX wieku jest odnalezienie w północnej stronie zatoki Hudsońskiej, na wyspie Southamptonie szczepu Eskimosów, który przez ciąg długich wieków nie miewał żadnych stosunków z innymi narodami. Eskimosi owi żyją jeszcze jakby w okresie epoki kamiennej, nie znają kruszców, a niezmieniając miejsca pobytu od czasów, poprzedzających odkrycie Ameryki, nie zmieniali też prawdopodobnie i trybu życia. W szałasach pierwotnej struktury znajduje się w pośrodku kamień, na którym rozpalają ognisko, służące do oświetlania i ogrzewania ich, gotowania i topienia śniegu. Wieloryb stanowi główne źródło ich pożywienia i utrzymania. Z fiszbinu wyrabiają różne przedmioty, a między nimi i sanki. Cały ten szczep składa się obecnie z 58 indywiduów, w połowie mężczyzn i kobiet. Mówią osobliwem narzeczem, różniącem się od mowy przebywających na stałym lądzie Eskimosów. Od tych ostatnich dzieli ich przestrzeń morza 30 mil angielskich mająca, której woda rzadko kiedy zamarza. Przed 75 laty, jak opowiadają mieszkańcy osady lądowej, dwóch strzelców z wyspy Southamptonu przybyło do nich na saneczkach po lodzie, ale ukazali się krótką chwilę i znikli bezpowrotnie. Odtąd żadnej wieści nie było o nieznanym szczepie Eskimosów. Zbiór ich broni, narzędzi i wyrobów poławiacze wielorybów firmy Franciszka Boasa złożyli w muzeum amerykańskiem historyi naturalnej.

Hipnotyzm i suggestya. Jeden z większych hipnotyzerów francuskich czynił w dniach ostatnich w licznem gronie ciekawych następujące doświadczenia: Panowie i panie pod wpływem siły wzroku hipnotyzera tracili władzę wstawania, siadania, umiejętność rachowania itp. Ów wpływ suggestyi wzmagał się stopniowo, wprowadzając medium w dziedzinę złudzeń i hallucynacyi. Jedna z pań w przekonaniu, że jest 4 letniem dzieckiem, siadała na ziemi, bawiąc się robieniem kupek z piasku, ta sama po chwili, wskutek szybkiej zmienności wrażeń podlegających woli hipnotyzera, jako złamana wiekiem staruszka z trudnością powłóczyła nogami, lub znowu przybierała postawę młodego fanfarona z monoklem w oku i papierosem w ustach. Inna z uśpionych pań, z podawanych sobie papierków składała bukiet i kwiaty te niosła staremu jakiemuś panu, sądząc, że je wraz z życzeniami składa ciotce swojej w dzień imienin. Najwięcej zajęcia budziły doświadczenia z jedną z pań, która w śnie magnetycznym wyobrażała sobie, że widzi okręt i z niego wypadające do morza dziecko. Czyniąc poruszenia jakby pływała, dążyła na ratunek owemu niemowlęciu, które następnie w postaci chustki do nosa czule przyciskała do piersi. Nareszcie, na rozkaz hipnotyzera, poczytując się za młodego piekarczyka, z koszyczkiem w ręku częstowała zebranych świeżymi obwarzankami. Wszystkie te doświadczenia przekonać mogły o silnem działaniu suggestyi na wyobraźnię ludzką.

Obiad ilustrowany. Zamieszkały w Paryżu rodak nasz, hr. P. po śmierci żony przed 10 laty wycofał się ze stosunków towarzyskich i żył w zupełnem odosobnieniu. Dawne jednak znajome chciały powrócić hrabiego światu i wystosowały do niego list, zaopatrzony w kilkadziesiąt podpisów, w którym dawały wyraz ubolewaniu, że widocznie „skąpstwo“ zniewoliło hr. P. do zapomnienia o swoich dobrych znajomych. W odpowiedzi na to hrabia-mizantrop rozesłał do wszystkich dam, podpisanych na liście, zaproszenia na obiad do swego pałacu przy Avenue de Bois. Towarzystwo stawiło się w komplecie. Jakież zdziwienie ogarnęło zaproszonych, gdy na dany przez kamerdynera znak hrabia wprowadził gości do sali stołowej, zaledwie że oświetlonej jedną jedyną lampką elektryczną. W stołowni panował półmrok tak silny, że zaledwie można się było zoryentować i dostrzedz stół ustawiony w podkowę, nawprost którego na ścianie widniał jakiś biały ekran tajemniczy. Podano ostrygi, a w tej chwili na ekranie rozpoczęły się produkcye kinematografu, który przedstawił scenę odrywania ostryg od ław macierzystych na wybrzeżu bretońskiem przez robotników, ciężko pracujących pomimo szalejącej nad nimi burzy. Sceny na ekranie były tak ponure, że dreszcz zdejmował obecnych. Podano zupę, zaprawioną sago i oto znów na kimatografie ukazała się scena zbierania sago przez murzynów pod skwarnem niebem Afryki. Przy rybie na ekranie ukazały się sceny z połowu ryb na morzu i rozbicie barki rybackiej przy pieczeni zaś kinematograf ukazał zgromadzonym bydłobójnię i przykre widowisko szlachtowania wołu. Tak ciągnął się ów obiad ilustrowany, aż wreszcie wszyscy odetchnęli swobodniej, gdy gospodarz domu podał ramię swej sąsiadce i wyprowadził zgromadzonych na kawę do salonów. Odtąd damy z „towarzystwa“ pozostawiły hrabiego-mizantropa swemu losowi.

Opieka nad kobietą. Chcąc popchnąć naprzód sprawę opieki nad kobietami moralnie podupadłemi, sprawę ważną i istotnie piekącą, należy śmiało spojrzeć w bazyliszkowe oko zbrodni i występku, o ile winowajczyniami są kobiety.

Gdy popędy indywidualne wezmą górę kosztem i ze szkodą ogółu, wtedy powstaje zbrodnia. Według Lombrosa, kobieta jest wielostronniejszą i okrutniejszą w zbrodni niż mężczyzna. Włoski uczony może na poparcie swego twierdzenia przytoczyć liczne przykłady z historyi. Kobieta niezdolna do miłości macierzyńskiej, niezawodnie ma wrodzone skłonności zbrodnicze.

Dwa uczucia: uczucie zemsty i miłości najczęściej popychają kobietę na drogę występku i zbrodni. Jakkolwiek uczucie miłości słabszem jest u kobiet niż u mężczyzn, jednakże — mówiąc z panią Stael — dla kobiety jest miłość treścią życia, dla mężczyzny — tylko epizodem. Kobieta kochająca szuka oparcia o mężczyznę, oddaje mu się cała, zapomina o sobie, kobieta występna jest samodzielną i geni za osobistem użyciem. Stępienie zmysłu moralnego, niezdolność do skruchy i upór w kłamstwie — dochodzi u kobiet występnych do rozmiarów potwornych.

To też najczęściej kobiety dopuszczają się występku potwarzy, fałszywego oskarżenia i krzywoprzysięztwa. Zbrodniarki okazują wyższą inteligencyę i chytrość, aniżeli zbrodniarze. Próżność i strojnisiostwo, bywają często pobudkami do kradzieży, bz, morderstwa.

Punktu głównego w patologicznym momencie szukać jednakże trzeba w dziedzinie społecznej; działają tu razem skłonność wrodzona, dziedziczność, wychowanie i otoczenie. W wychowaniu i wykształceniu kobiety występnej są zwykle luki, — rodzice jej oddawali się może alkoholizmowi, odżywiano ją źle w dziecięcym wieku, a wskutek czego wyrosła na osobę chorowitą i słabowitą, popychano ją zbyt wcześnie do zarobkowania, co pociągnęło za sobą słaby rozwój uczucia, zły przykład, uwodziciele — dopełniają szybko ruiny moralnej.

Zresztą występnych kobiet jest znacznie mniej niż mężczyzn-zbrodniarzy. Na sto skazanych mężczyzn przypada w Anglii 20 kobiet, w Niemczech 18, we Francyi 16, w Austro-Węgrzech 14, a w Rosyi 9 kobiet. Co prawda, poprawy kobiet występnych są trudniejsze niż mężczyzn; ale przyczyną jest tu okoliczność, że kobiecie znacznie trudniej jest rehabilitować się zupełnie.

Nie należy jednak wnosić, że to wyższa moralność kobiet powoduje mniejszy ich udział w kryminalistyce. Przedewszystkiem, kobieta ma mniej potrzeb i nie tak często podlega alkoholizmowi, który mężczyzn nierzadko popycha do zbrodni. Następnie istnieje cały szereg występków, których dopuścić się mogą tylko mężczyźni: na przykład uchylenie się od służby wojskowej, nadużycie władzy, opór przeciwko władzy, posługiwanie się materyałami wybuchowymi itp.

Najwięcej kobiet ponosi karę za kradzież i wspólnictwo w kradzieży (23%), za oszustwo (20%), za sprzeniewierzenie (18%).

Nowości na sezon wiosenny otrzymał Magazyn Schayerów we Lwowie.

Liczba występków tych zmniejszy się niezawodnie, gdy podniesie się położenie ekonomiczne kobiety.

Wskutek ograniczenia udziału w zarobkowości i w życiu publicznem, mnóstwo pobudek do zbrodni jest nieznanych kobiecie. Kobieta zdegenerowana przez kulturę, nie może także dopuszczać się występków wymagających większej siły.

Najskuteczniej chroni kobietę od zbrodni i występku — macierzyństwo, dla tego też matki mniej często stają się zbrodniarkami, niż inne kobiety.

Zawody, które dają pewny chleb, oddziałują korzystnie na moralność — im bardziej zaś zaostrza się walka o byt — tem częstsze zbrodnie! Wśród zbrodniarek mało jest gospodyń i dziewczyn służebnych, tem więcej za to robotnic fabrycznych. Złagodzenie walki o byt zacieśnia rozmiary zbrodni.

I wykształcenie kładzie tamę zbrodniom i występkom: $^1/_8$ prct. w kryminalistyce przypada na analfabetki, a tylko $^1/_{57}$ prct. na kobiety wykształcone.

Najskuteczniejszym środkiem na zarazka zbrodni i występku okazuje się — małżeństwo; wszystkie statystyki stwierdzają, że rozwódki, panny i wdowy liczniejszego dostarczają kontyngensu więzieniom i domom poprawy, aniżeli mężatki!

† **Felicya hr. Mierowa**, matka pani marszałkowej Cecylii hr. Badeniowej i p. Gabryeli Jędrzejowiczowej, małżonki b. ministra Adama Jędrzewicza, zmarła wczoraj.

Eksportacya zwłok śp. Felicyi Mierowej odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 rano na dworzec kolejowy; pogrzeb we wtorek w Radziechowie.

Rodzina, stosując się do życzenia zmarłej, prosi o zaniechanie składania wieńców na trumnie śp. Felicyi.

Zmarli. Piotr Grek, obywatel m. Chorostkowa, ojciec adwokata dr. Michała Greka, przeżywszy lat 67, zmarł w piątek. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Rekolekcye dla pań towarzystwa św. Salomei odbędą się w kościele św. Mikołaja. Nauk rekolekcyjnych udzielać będzie ks. kan. Józef Teodorowicz. Rozpoczną się w poniedziałek 12 bm. nauką wstępną o godzinie 5, następnych zaś dni odbędzie się msza św. rano o $9^1/_2$, nauka o 10, a po południu codzień o 5. Ufamy, że w rekolekcyach tych wezmą udział nietylko wszystkie panie z towarzystwa św. Salomei, ale jak najliczniej zechcą skorzystać i panie z szerokich kół naszej inteligencyi, nie często bowiem zdarza się sposobność posłyszeć natchnione słowo czcigodnego i znakomitego kaznodziei.

Przypominamy naszym czytelnikom, iż w niedzielę dnia 11 bm. w sali „Sokoła“ wznawia „Teatr miłośników sceny“ komedyę w 5 aktach hr. Fredry (syna) p. t. „Wielkie bractwo. Cały dochód przeznaczony na korzyść lwowskiego Towarzystwa ratunkowego. W antraktach odbędzie się koncert muzyki wojskowej 30 pp. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety po cenie 1 korony nabyć można w drogueryi p. Pilarskiego Akademicka l. 5 i w cukierni p. Bieniedzkiego.

Na zupę rumfordzką złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2:

Artur hr. Russocki 10 koron, K. A. 2 korony, J. K. 10 koron.

Rozdano od dnia 25 lutego 1900 oku d dnia 4 marca 1900 roku porcyj zupy 1376, porcyj chleba 1376.

W tym samym czasie kosztem magistratu wyd no porcyj zupy 1411, porcyj chleba 1411.

Pożar Komedyi francuskiej.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Paryż 9 marca.

W pałacu elizejskim odbyła się dzisiaj rada gabinetowa, na której omawiano zarządzenia, mające na celu niedopuszczenie do przerwy w przedstawieniach „Comedie Française“. Prawdopodobnie będzie to możliwem w teatrze „Odeon“, który swoje przedstawienia przeniesie do innego lokalu. Odbudowa spalonego teatru rozpocząć się ma natychmiast; wobec tego, że mury stosunkowo mało ucierpiały, jest nadzieja, że rekonstrukcya nie potrwa dłużej, niż dwa miesiące.

Paryż 10 marca.

W izbie deputowanych interpelował dep. Muzet w sprawie onegdajszego pożaru teatru Komedyi francuskiej i zażądał uspokojenia publiczności zapomocą natychmiastowego odbudowania teatru. Minister oświaty powiedział, że pożar nie wybuchł z powodu wadliwości kaloryferów, gdyż one znajdują się w części gmachu nienaruszonej przez pożar. Budowa teatru będzie szła szybko, tak że przed zamknięciem wystawy będzie ukończoną.

Rada państwa.

(Tel. „Gaz. Narod.“)

Izba posłów.

Wiedeń d. 10 marca.

W dyskusyi wczorajszej nad nagłością wniosku posła Dworzaka w przedmiocie zniesienia patentu policyjnego z roku 1854 poseł Kozakiewicz oświadczył, że socyaliści jak zawsze tak i tym razem domagają się rozszerzenia praw i swobód obywatelskich. Mowca przytoczył szereg wypadków szczególniej z Galicyi, gdzie policya narusza ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach. Po uchwaleniu nagłości, przyjęto następnie także jednomyślnie wniosek dra Milewskiego i przekazano wniosek posła Dworzaka komisyi prawniczej.

Następnie obradowano nad wnioskiem nagłym Prażaka, wzywającym rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt nowej ustawy karnej wojskowej. Mowca w dłuższym wywodzie uzasadniał wniosek, poczem nagłość przyjęto.

Przed zamknięciem posiedzenia poseł Rutowski wniósł imieniem Koła polskiego, aby przedłożenie dotyczące przemysłu przekazać osobnej komisyi z 36 członków złożonej, której wybór miałby nastąpić na najbliższem posiedzeniu.

Poseł Kaiser sprzeciwił się temu wnioskowi, wskazując na wielką liczbę istniejących już komisyj i oświadczył się za przekazaniem wniosku bez pierwszego czytania komisyi ekonomicznej. Prezydent Fuchs oznajmia, że z wielu stron wyrażono życzenie, aby w izbie odbyło się pierwsze czytanie tej ustawy, nie może więc bezpośrednio projektu tego przekazywać komisyi, będzie się jednak starał umieścić sprawę na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Na wniosek posła Roszkowskiego przekazano komisyi budżetowej sprawę urządzenia fachowego oddziału dla górnictwa przy szkole politechnicznej we Lwowie. Tej samej komisyi przekazano na wniosek posła Lewickiego petycyę prowizorycznych dozorców więzień o polepszenie płac. Odczytano także nową prośbę sądu Cieszyńskiego o wydanie posła Stojałowskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne odbędzie się w poniedziałek z porządkiem dziennym obejmującym drugie czytanie ustawy o kontyngencie rekrutów.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Wiedeń d. 10 marca.

Komisya socyalno-polityczna uchwaliła z powodu, że 12 bm. upływa termin do przedłożenia izbie sprawozdania co do strajku węglowego złożyć ustne oświadczenie i umotywować to tem, że subkomitet, pomimo całej swej pilności nie był w stanie stanąć przed komisyą z merytoryczną decyzyą. Następnie przyjęto wniosek nagły p. Adamy, wzywający rząd do użycia całego wpływu, ażeby bezrobocie w interesie całej ludności jak najrychlej zakończyć i to z uwzględnieniem sprawiedliwych żądań robotników górniczych.

Wiedeń d. 10 marca.

Komisya dla sprawy tytułu inżyniera przyjęła na wczorajszem posiedzeniu paragraf drugi w redakcyi przedłożenia rządowego i z dodatkiem, żeby przyznać tytuł inżyniera także słuchaczom byłej akademii leśniczej w Mariabrunn. Oprócz tego przyjęła komisya także paragrafy trzeci, czwarty i piąty w myśl wniosków referenta.

Wybrany z łona komisyi asekuracyjnej subkomitet dla sprawy ukrajowienia ubezpieczeń od ognia, uchwalił, żeby referent tej sprawy p. Rutowski wszedł w kontakt z rządem, który ma w planie odnośne przedłożenie i żeby swój referat przedłożył najpóźniej do końca przyszłego miesiąca.

Według komunikatu klubu posłów czeskich do Rady państwa o uchwałach dotyczących taktyki parlamentarnej wobec drugiego czytania przedłożenia o kontyngencie rekrutów, były w tej sprawie trzy wnioski. Pierwszy: rozpocząć przeciwko przedłożeniu o kontyngencie rekrutów najostrzejszą obstrukcyę; drugi: wystąpić przeciwko temu temu przedłożeniu tylko z opozycyą; trzeci: prowadzić obstrukcyę tylko za pomocą przemówień. Pierwszy wniosek odrzucono 31 głosami przeciwko 14, a drugi przyjęto 22 głosami przeciwko 18 wobec czego odpadło głosowanie nad wnieskiem trzecim. Następnie po przyjęciu wniosku o prowadzeniu obstrukcyi przeciw przedłożeniu inwestycyjnemu odpadło głosowanie nad dalszym wnioskiem, aby przedłożenia ekonomicznej natury wyłączyć z pod obstrukcyi.

Wiedeń 10 marca.

N. W. Tagblatt twierdzi, iż wczorajsza rada ministeryalna, która odbyła się w parlamencie, zajmowała się kwestyą, w jaki sposób możnaby czeską obstrukcyę usunąć; gabinet proponować ma Czechom na razie cofnięcie znanych rozporządzeń min Kindingera. *N. W. Tagblatt* dodaje, iż Niemcy nie zgodziliby się na to, gdyż położenie, które zapanowało wskutek zniesienia rozporządzeń językowych, uważają za nienaruszalne.

Wiedeń d. 10 marca.

Poseł Wojciech hr. Dzieduszycki zaprzecza, aby treść jego przemówienia w klubie czeskim, podana przez *Nar. Listy*, była zgodna z prawdą. Przedewszystkiem zaznaczył on w swojej przemowie, że mówi tylko w imieniu własnem, dalej nie mówił nic o większości i mniejszości w Kole Polskiem, a wreszcie ani jednem słowem nie wspomniał o jakimś grożącym jakoby absolutyzmie wojskowym.

Wiedeń 10 marca.

Według *Neue freie Presse* rząd miał zaniechać zamiaru wyboru delegacyi jeszcze w marcu. Dalej utrzymuje *Neue freie Presse*, iż szefowie rządów krajowych otrzymali zawiadomienie, iż sejmy w każdym razie do 5 maja muszą być ukończone. W ten sposób dany jest więc niejako termin na ponowne zwołanie rady państwa.

Wiedeń 10 marca.

Neue freie Presse donosi, że na zapytanie posłów niemieckich co do zamiarów rządu w sprawie sesyi rady państwa i sejmów, odpowiedział dr. Koerber, iż nie powzięto jeszcze stanowczych uchwał. Na razie projektuje rząd pozostawić sejmom czas do początku maja, a następnie zwołać radę państwa.

Wiedeń d. 10 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu socyalno-politycznej komisyi izby posłów zaprotestował hr. Zedtwitz przeciw zarzutom p. Verkaufa, jakoby pracodawcy krępowali niezawisłość robotników. Hr. Zedtwitz oświadczył, że wogóle robotnicy są rozagitowani i pozostają pod wpływem ludzi, nie należących wcale do klasy robotniczej, a to uniemożliwia w zupełności akcyę pojednawczą.

Z rady miejskiej.

Wiedeń 10 marca.

Tutejsza rada miejska zajmowała się budową miejskich zakładów elektrycznych. Burmistrz Lueger zdał sprawę z wyników rokowań z Laenderbankiem co do odnośnych operacyi finansowych. Rada uchwaliła wreszcie budowę zakładu,' któryby dawał prąd elektryczny potrzebny dla ruchu miejskich kolei elektrycznych, jako też budowę drugiego zakładu potrzebnego do elektrycznego oświetlania i wytwarzania siły, przeznaczonej dla innych celów, oddać autryackiej firmie „Schnekertwerke“. Odnośne kontrakty z tą firmą i z Laenderbankiem polecono wypracować magistratowi i miejskiemu biuru budowniczemu. Zakłady te mają być gotowe z końcem roku 1901

Podczas dyskusyi zapytał radny Foerster, dlaczego Lueger w głosowaniu nad wnioskami o oskarzenie Witteka nie dał odpowiedniego wyrazu temu, jak się ludność zapatruje na używanie § 14. Lueger odpowiedział, że przeciwnego kontytucyi używania § 14 stronnictwo jego wcale nie pochwala.

Gdyby zaś był głosował za wnioskiem o oskarzenie Witteka, byłby zajął w obec Wiednia wrogie stanowisko, gdyż właśnie Wittek ma wobec Wiednia nadzwyczajne zasługi. (Oklaski na lewicy). Gdyby nie ta polityka fatalna, byłby on sam dawno wniósł nadanie Wittekowi honorowego obywatelstwa.

Pojedynek.

Budapeszt d. 10 marca.

Dziś odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy byłym prezesem gabinetu Banffym a p. Ugronem. Po dwukrotnej wymianie strzałów pojedynek ogłoszono za ukończony. Nikt z walczących nie odniósł szwanku.

Telegramy i telefonematy.

Petersburg 10 marca.

Zarządca ministerstwa spraw wewnętrznych Sipjagin mianowany został ministrem spraw wewnętrznych.

Berlin 10 marca.

Zgromadzenie zwołane przez komitet artystów i literatów w celu zaprotestowania przeciwko lex Heintze nie mogło się odbyć z powodu tak wielkiego natłoku, że chcącym się tam dostać groziło niebezpieczeństwo.

Berlin 10 marca.

Parlament przyjął paragrafy 1, 2 i 14 ustawy o oględzinach mięsa — ten ostatni paragraf dotyczy zakazu przywozu — w brzmieniu komisyi, pomimo że Posadowsky i Hohenlohe oświadczyli się przeciwko temu.

Rzym 10 marca.

Papież przyjął grecko-unickich pielgrzymów z Węgier i francuskich, pruskich i innych pątników, którzy poznosili pokaźne sumy jako świętopietrze. Przemówień żadnych nie było.

Londyn 10 marca.

„Times“ ogłasza telegram z Poplargrove, w którym bitwa w dniu 7 b. m. przedstawioną jest jako haniebna klęska Boerów i jako widoczny objaw ich niezdolności wojennej, oraz niemożności powstrzymania pochodu lorda Robertsa na Bloemfontein. Ponieważ sami burgherzy żądają poddania się Oranii wojskom angielskim, przeto oczekują powszechnie, że przeciwny wojnie prezydent Stein uczyni to najdalej w ciągu tygodnia.

Londyn 10 marca.

Doniesienie Lloyda z Calais: kapitan parowca „Windsor“ donosi z Leith, iż parowiec „Cuvier“ zatonął w skutek zderzenia się z innym nieznanym okrętem.

„Windsor“ przyjął na pokład 3 marynarzy, kapitana, oraz 37 podróżnych z zatoniętego „Cuviera“.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Londyn 10 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Pretoryi, że we wszystkich kołach ludności tamtejszej objawia się wielkie zadowolenie z powodu uprzejmości, z jaką Anglicy obchodzą się z Cronjem. Koło Mafekingu toczy się walka. Wszystkie forty z wyjątkiem jednego, zdobyte zostały przez Boerów.

Londyn 10 marca.

Jak dzienniki donoszą z Durbanu, jedna kolumna która wtargnęła do Transvaalu, po dłuższej walce cofnęła się do Melmoth w kraju Zulusów. Straty Boerów są ciężkie.

Londyn 10 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Achtertang pod datą 8 bm: Anglicy obecnie obsadzili Norwalspout. Wczoraj ostrzeliwali nieprzyjaciela i zmusili go do cofnięcia się przez rzekę. To samo biuro donosi z Capstadtu: Wojska angielskie wyruszają do północno-zachodniej części kolonii przylądkowej, gdzie powstańcy zgromadzeni są w znacznej liczbie.

Londyn 10 marca

Korespondent „Dailly Telegraphu“ donosi z Capstadtu pod datą wczorajszą: Jak słychać Boerowie prawdopodobnie stawią silny opór marszowi wojsk angielskich po stronie transvaalskiej rzeki Val. Nieprzyjaciel ma ogromne zapasy, które wysyła do dystryktu Spelonken. Jak wnoszą, chce on się tam na wypadek gdyby został pobitym koło Pretoryi, usadowić do ostatniego oporu.

Londyn 10 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Jamestown pod datą 9 bm., że przybyła tam dywizya Brabanta, nie napotkawszy oporu.

To samo Biuro donosi, że lord Kitchener znajduje się w Kimberley.

Londyn 10 marca.

„Daily News“ donosi z Laurenzo Marquez 8 bm., że prezydent Krüger przed odjazdem swym z Glencoe do Bloemfontein powiedział: Nie wiem, czy wojna skończy się pogromem czy interwencyą, mam jednak nadzieję, że tak czy owak przed upływem miesiąca będzie koniec.

Londyn 10 marca.

„Daily Mail“ donosi z Pretoryi pod d. 8 bm: Kilku tutejszych wyższych urzędników oświadczyło w rozmowie, że jeżeli Anglia chce prowadzić wojnę zaborczą, to obie republiki południowo afrykańskie walczyć będą do ostatniej kropli krwi; w przeciwnym zaś razie, sądzą, że szczere wyjaśnienie zamiarów Anglii mogłoby posłużyć za podstawę do rokowań pokojowych. Powaga Anglii wskutek ostatnich zwycięstw znowu została przywróconą. Prezydenci Krueger i Stejn naradzali się nad wysłaniem do Chamberlaina telegramu w duchu pokojowym, jednakowoż utrzymanie niezawisłości uważane jest ogólnie w całym kraju jako „conditio sine qua non“.

Londyn 10 marca.

„Standard“ wyraża mniemanie, że rząd angielski w najbliższym czasie ogłosi proklamacyę, w której już z góry odmówi obu republikom południowo-afrykańskim użyczenia pokoju na warunkach militarnej i politycznej niezależności, która do obecnego krwawego zatargu doprowadziła.

Londyn 10 marca.

„Biuro Reutera“ donosi z Poplargrove: Generał French, który z silnym oddziałem znajduje się w odległości 10 mil przed głównemi siłami Robertsa, zawiadomił, że nieprzyjaciel opuścił zupełnie całą okolicę. Nie widać zupełnie ani Boerów z Transwaalu ani z Oranii. Wskutek tego powszechnie przypuszczają, że Anglicy w dalszym pochodzie pomiędzy Poplargrove a Bloemfonteinem nie napotkają żadnego oporu.

Zniszczono wielką ilość zapasów amunicyi nieprzyjaciela.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** d. 10 marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) *Wiener Ztg.* ogłasza od 1 kwietnia br. obowiązujące rozporządzenie ministerstwa skarbu, w sprawie wyciskania pieczątki stemplowej na znak zapłacenia należytości stemplowej na zagranicznych papierach wartościowych, na niezapisanych papierach na dokumenty, oraz nowych księgach handlowych Dokonywać tego ma centralny urząd stemplowy w Wiedniu oraz inne upoważnione do tego urzędy.

Dalej ogłoszone jest rozporządzenie ministerstwa skarbu dotyczące puszczania w obieg pięciokoronówek, — wreszcie obwieszczenie ministerstwa kolei żelaznych, mocą którego termin ukończenia i otwarcia ruchu na kolei lokalnej Piła Jaworzno przedłużonym zostaje do 31 sierpnia.

— **Wiedeń** d. 10 marca. (Tel. *Gaz. Nar.*) Rada zawiadowcza austryackiego zakładu kredytowego uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu rozdział dywidendy po 40 franków z czystego zysku, wykazanego w sumie 7,694 000 koron. Nadzwyczajny fundusz rezerwowy ma być zasilony kwotą 2,400.000 koron.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 10 marca 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Ka la Ludwika po 200 zł. m. k. 100.30 do 101·30. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 140·50 do 142.50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 174·— do 177·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 200 zł. —·— do 80·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 92·50 do 93·20. 5% z 10% prem. 109·30 do 110.— $4^1/_2$% los. w 50 latach 98·30 do 99·—. Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 latach 99.80 do 100·50 Banku krajowego 4% los. w 57 latach 96·— do 96·70 Towarz kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 94.50 do 95·20. 4% los. w 41 lat. 94·50 do 95·20, 4% los. w 56 latach 93·70 do 94·40.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96·75 do 97.45. Bukow. funduszu propinacyjnego $5^1/_2$% 102·50 do —·—. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 100·50 do 101·20. Pożyczka krajowa 6% w. a. 103·— do —·—. $4^1/_2$% 100·— do 100·70. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 95·50 do 96·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 58·60 do 60·50 Losy miasta Stanisławowa 127·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 11·35 do 11·55. Napoleondor 19·17 do 19·27. Półimperyał —·— do —·—. Rubel rosyjski. srebrny 2·53— do 2·57—. Rubel rosyjski papierowy 2·55— do 2·57·—. 100 marek niemieckich 117·80 do 118·40.

— **Berlin** dnia 10 marca. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·35 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 47·90. Austryackie kredyty —·—. Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 10 marca. Giełda wieczorna: Trzyprocentowa renta 101·87. Mąka 25·55.

— **Frankfurt** dnia 10 marca. Giełda wieczorna: Austryackie kredyty 235·50. Kolej państwowa 139·20. Alpiny —·—. Disconto —·—. Laura 273 80.

Wiedeń dnia 10 marca. (Telegram „Gaz. Narod.“) Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 235·80, węg. zakładu kredyt. 185·—, Anglobanku 124·60, Unionbanku 154·—, Banku dla krajów koronnych 118·75, Bankvereinu 135 25, Bodencreditu 252·75, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 136·40, kolei południowej 26·75, tramwaju A. 135·25 B. 130·25, kolei Elbethal 124 50, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 000·—, alpiny 265·75, Rima Muranya 315·40, pragskiego towarz. żel. 579·—, fabryki broni 189·50, tureckie tytoniowe 142 75, oblig. węg. indemniz. 92·65, renta majowa 99·35, austr. renta koronowa 99·45, węg. renta koronowa 93·70, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 93·75, 4 procent. listy banku krajow. 95·50, $4^1/_2$-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·60, $4^1/_2$-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot. 109·—, 4-procen gal obligac. propinac 96·95, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·75, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91·40, losy tureckie 124·50, marki 118·45, ruble 255·75.

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 10 marca. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej“): Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica gotowa nowa 14·— do 14·80, żyto gotowe 11·20 do 11·50, żyto gotowe na terminy 11·— do 11·20, owies obroczny gotowy 10·50 do 11·—, owies na terminy 10·— do 10·50, jęczmień pastewny 9·80 do 10·50, jęczmień brow. 12·— do 14·—, groch do gotowania 13·— do 20·—, wyka 11·—, do 12·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 11·— do 12·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska 150·— do 180·—, biała 100·— do 140·—, tymotka 48·— do 64·—, szwedzka 140·— do 170·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35·— do 36·50 na terminy 36·— do 37·—, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 10 marca.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·62 do 7·63, na maj-czerwiec 7·67 do 7 68, na jesień 7·88 do 7·89, żyto na wiosnę 6·55 do 6 56, na maj-czerw. 6·63 do 6·64, na jesień 6·79 do 6·80, kukurudza na maj-czerwiec 5·44 do 5·45, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 0·— do 0·— owies na wiosnę 5·20 do 5·22, na maj-czerwiec 5·30 do 5·31, na jesień 5·57 do 5 59, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 12·90 do 13·—, olej rzepakowy na kwiecień-maj 32·50 do 33·50.

Tendencya: spokojna.

Pogoda: piękna.

Budapeszt d. 10 marca.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7 46 do 7·47, na październik 7·70 do 7·71, żyto na kwiecień 6·27 do 6 28, na jesień 6·46 do 6 48, owies na kwiecień 4·91 do 4·92, na jesień —·— do —·—, kukurudza na maj 5.15 do 5·16, na jesień —·— do —·—, rzepak na sierpień 12·50 do 12·60.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: ograniczona.

Tendencya: spokojna

Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** dnia 10 marca. Cukier surowy 25·80 do —·—. Nafta galicyjska 84·75 do —·—. Spirytus 39·60 do 40·—.

Tendencya spokojna.

Nadesłane.

(Za te rubryke redakcya nie odpowiada)

Kleinoschegg Goldmarke

najczystszy szampon

„Czego się Jaś nie nauczył, tego nie nauczy się i Jan“ można zastosować także odwrotnie. Do czego przyzwyczajono Jasia, tego Jan nie porzuci. Dlatego powinni wszyscy rodzice dobrze rozważyć, jak korzystną jest rzeczą przyrządzenie codziennego napoju kawowego dla dzieci w ten sposób, ażeby się przyczyniał do rozwoju ich ciała i ich przez wielkie wymagania szkoły naprężoną czynność nerwów i mózgu uspokajał, żywił i wzmacniał. Każdy lekarz potwierdza dzisiaj, że najzdrowszym napojem na śniadanie i podwieczorek dla naszych maleństw jest czysta, mocna Kathreinera Kneippowska kawa słodowa którą one dla jej przyjemnego zapachu kawy bardzo chętnie piją. Kwitnący wygląd i silne zdrowie okazuje się jako skutek. Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej można dostać wszędzie, nie sprzedaje się jednak nigdy otwartej i jest prawdziwą tylko w znanych paczkach Kathreiner.

Pracownia
Sukien damskich i ubiorków dziecinnych
oraz najlepsza metoda
Nauki kroju francuskiego
pod firmą:
Marya Waśniewska
Lwów, ul. Lelewela l. 6.
Wszelkie zlecenia załatwia jak najpunktualniej.
Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o przysłanie dobrze szytego stanika, długości przodu spódnicy i objętość w biodrach. — Dla dzieci: wiek, objętość w pasie i piersiach, długość od ramienia kołnierza przodem.
Na żądanie próbki materyj każdego sezonu — darmo.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

MEBLE ŻELAZNE jak: Łóżka składane po złr. 5·50, łóżka z bokami orzechowo lakierowane po złr. 12·—, 14·—, 16·—, 18·—, 20·—. Łóżeczka dziecinne po 12·—, 14·—, 16·—, 18·—. Materace druciane po złr. 12·50 — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia: Tarnopol, plac Sobieskiego.

KUPIĘ niewielki majątek ziemski, położony przy kolei, w dobrej glebie i z dobrym domem mieszkalnym. Zgłoszenia pisemne pod St. W. przyjmie Administracya „Gazety Narodowej" we Lwowie ul. Kopernika l. 7. 503

SPRZEDAM mało przegrany krótki fortepian za cenę nader przystępną. Łyczakowska 12, w pracowni haftów, parter.

PODLEŚNICZY, kawaler, zdolny, z kilkuletnią praktyką lasową, mogący się powołać na poważne rekomendacye, obejmie posadę leśniczego. C. W. leśnik, poste restante Rudki. 504

EKONOM z ukończoną szkołą rolniczą, chmielarską i kursem mleczarskim, obznajomiony z weterynaryą, mający kilkuletnią praktykę gospodarczą, poszukuje posady na ordynaryę lub wikt. W. C. ekonom poste restante Rudki. 504

NAUCZYCIEL z Górnego Śląska, katolik, samotny, przyjąłby posadę domowego nauczyciela w katolickim domu od 1 kwietnia. Tenże posiada dobre świadectwa i potrafi dziatki w niemieckiej mowie, muzyce i wiadomościach elementarnych dobrze wyuczyć. Listy należy posyłać pod adresem: „G. H. 854" w Dobrocieniu poste rest.

Pomimo, że wełna i roshar podrożały, o 30%, sprzedaje **kołdry i materace** po dawnych niskich cenach tylko specyalna pracownia i magazyn pościeli **Józef Schuster**, Lwów, Kopernika 5. Cenniki gratis. 464

Herbata

chińsko-rosyjska, zbiór majowy, świeża Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Przez marzec trwają najlepsze

Pomarańcze katalońskie

po 5, 6, 7 do 8 ct. za sztukę.
Polecam również świeże
Winogrona hiszpańskie
po złr. 1·50 kilo.
Jabłka tyrolskie i krajowe.
St. Markiewicz
Lwów, Rynek l. 42.

Kto zechce objąć
pretensyę wekslową wartości
1.200 koron
na imię dobrze sytuowanego lekarza miejskiego w Galicyi za 800 koron, niech się zgłosi listownie do p. Weroniki Karnet w Pradze, Król Winogr., Krokenstrasse 7, skąd bliższe szczegóły otrzyma.

Julian br. Brunicki
w Podhorcach p. Stryj
poleca
Owsy
Kartofle
Drzewka
Krzewy
owocowe i ozdobne.
NARZĘDZIA OGRODNICZE.
Cenniki darmo i opłatnie.
(Proszę powołać się na *Gazetę Narod.*)

Kamienie młyńskie francuskie
i Toczaki francuskie
pierwszej jakości.
Karpackie kwarcowe
KAMIENIE MŁYŃSKIE
do mielenia twardych przedmiotów.
Gazy jedwabne szwajcarskie
z fabryki Dufour & Co.
Czeskie i szląskie
kamienie młyńskie,
Saskie ziarniste
kamienie młyńskie,
Narzędzia do nakuwania kamieni
tudzież
wszystkie przedmioty w zakres młynarstwa wchodzące
poleca w wielkim doborze i najlepszej jakości
Burger, Behrle i Spł.
fabryka kamieni młyńskich
Oderberg — Dworzec
(Szlązk austryacki).
3240 Cenniki gratis i franco.

KSIĘGARNIA
Dr. Wł. Miłkowskiego
w Krakowie
poleca 4047
dzieła naukowe pedagoga Reusnera p. t.:
Najlepsza metoda
najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego nauczenia się języków obcych bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i z kluczem na końcu każdego dzieła:

„Samouczek" **Polsko-Niemiecki**, kurs wstępny. (Elementarz) po 15, 30, 52 ct. kurs I-szy 90 ct., kurs II. złr. 2·30; komplet (oba kursy) złr. 3·—.

„Samouczek" **Polsko-Francuski**, kurs I-szy złr. 1·80 ct., kurs II-gi złr. 4·80 ct. Gramatyka Polsko-Francuska złr. 1·80 ct.

„Samouczek" **Polsko-Angielski**, kurs I. złr. 1·12, kurs II. złr. 1·80, — komplet złr. 2·62.

Do nabycia także we wszystkich innych księgarniach.

Ochronna marka:
Kotwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze, uznane jako **znakomite ośmielerzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze żądać tylko w **butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką **„Kotwicą"** z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Franzensbad.

Jako kuracya do picia w domu
są **naturalne franzensbadzkie wody mineralne:**
Salzquelle, Franzensquelle, Wiesenquelle, Neuquelle, Sprudel,
na składzie we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach, jakoteż do nabycia wprost
Stadt Egerer Brunnenversendung in Franzensbad A. M. Pick.
Rozsyłka błotnej ziemi i soli. — Broszury gratis i franco.

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i ½ funta
(z przepisem gotowania.)

Daje dzieciom siłę i jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przecież zapobiega katarom żołądka.

Dla kuchni w ogólności

„Quäker Oats" (amerykański łuszczony owies) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15 do 30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" smakują znakomicie: „Quäker Oats" jest bardzo wydatny, a tem samem i tani.

Zarząd szkółek leśno-ogrodowych
Zassów pod Czarną
poleca do kultur wiosennych następujące
Nasiona leśne.

NAZWA	Siła kiełkowania	Cena za funt kor.	bel.	NAZWA		Cena za funt kor.	he.
Jodła, Pinus abies	60%	—	60	Grab, Carbinus betulus	Pozoza się zbiór z r. 1899	—	50
Sosna pospolita, Pinus silvestris	83·5	3	60	Jasion, Fraxinus excelsior		—	40
Sosna czarna, Pinus austriaca	80%	2	40	Jawor, Acer pseudoplatanus		—	60
Modrzew, Pinus larix	40%	3	40	Klon, Acer platanoides		—	60
Świerk, Pinus Picea	80%	1	40	Olcha czarna, Alnus glutinosa		—	80
Akacya, Robinia pseudoacacae		—	70	Olcha biała, Alnus incana		1	80
Buk Fagus silv.		—	50	Żarnowiec, Spartium scoparium		—	70
Brzoza, Betula alba		—	60	Ziarnówki jabłek		2	40
Głóg, Crataegus monogyna		—	40	Ziarnówki gruszek		3	60

Nasiona badane przez stacyę doświadczalną wyższej c. k. szkoły rolniczej w Dublanach.

Cennik sadzonek leśnych, drzew parkowych, krzewów ozdobnych i roślin pnących na żądanie odwrotną pocztą opłatnie.

Tomasyna czyli
Żużle Thomasa potaniały.

14%	kwasu fosfor. z gwarancą	100% rozpuszczalności w kwasie cytrynowym	złr. 2·38	po 100 kg. franco stacya fabryczna górno śląska
15%	" " "		" 2·55	
16%	" " "		" 2·72	
17%	" " "		" 2·89	
18%	" " "		" 3·06	

ofiaruję w warunkach mojego katalogu Nr 1 z 20 stycznia 1900 r.

Dostawa nawet w przeciągu 24 god. po nadejściu zamówienia zapewniona.

Stosując się do życzenia P. T. rolników liczę od dnia dzisiejszego tylko za kwas fosforowy **rozpuszczalny nie podnosząc ceu.**
Analiza kontrolna na moje koszta. 4426

Dom rolniczo-produkcyjny
ERNESTA BAHLSENA
w Krakowie, Karmelicka 21.

Superfosfatów, saletry chilijskiej i wszystkich innych nawozów sztucznych pod uprawę wiosenną dostarczam jak najtaniej. Dotyczący cennik gratis i franco

Nowe **Pióra Urania** Nowe
(zarejestr.) Nr 340 EF. i F. 4171

Bardzo dobre, silne i trwałe **dla biur i korespondencyi pióra** z najlepszej stali, szare.
Carl Kuhn & Co.
Wiedeń I., Stephansplatz 6.
Założony w r. 1848.
Do nabycia we wszystk. lepszych handlach papieru.

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczliwy niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»
Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności
PASTYLEK GERAUDEL'A
Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego. Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia. Irytacyi piersiowej. Astmy, etc. Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.
Bardzo użyteczne dla Palących.
Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Kackera, Ecoura; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

SAGRADA-WINO, przyjemny, łagodny środek przeczyszczający.
Liebe'go **PEPSINOWE** China-żelaziste Condurango-żelaziste **Wino**
znakomicie wypróbowany środek na żołądek.
Liebe'go **ANAEMIN** żelazo z pepsyną w trwałem połączeniu dla bezkrwist. i anemiczn. kobiet i dzieci.
EXTRAKT SŁODOWY czysty połączony z żelazem, wapnem, jodem itd.
J. PAUL LIEBE, Tetschen a. E., Dresden. 4108

UNIA CATHOLICA

Towarzystwo asekuracyjne przed jedynastu laty pod protektoratem Eminencyi kardynała Engelbauera w Austryi założone otworzyło filię i Jeneralną reprezentacyę dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ulica Jagiellońska l. 12, gdzie przyjmuje się ubezpieczenia we wszystkich działach.

MARIENBAD (w Czechach) światowe miejsce kąpielowe

znakomite przez swoje wysokie położenie na lesistych górach z silną, ogólnie uznaną wodą z soli glauberskiej, z najsilniejszą czystą wodą żelazną, najbardziej obfitej w żelazo ze wszystkich mineralnych kąpieli bagnistych.

Skuteczne na choroby żołądka, wątroby, zatrzymanie funkcyi systemu wrotnicy, żółciowym kamieniom, cierpienia pęcherza, kobiece choroby, ogólny stan osłabienia, otyłość, gicht, brak krwi, cukrzycę. **Centralne łazienki i Nowe łazienki** świeżo zbudowane, stosowne do celu i z największym komfortem urządzone obfitują w kwas węglowy, błoto, żelazo, parę, gaz, w kąpiele z ogrzanego powietrza i zimnej wody.

Masaż i gimnastyka szwedzka w medyczno-mechanicznym zakładzie.

Nowo zbudowane Colonnady. Wodociągi z górskich strumieni. Elektryczne oświetlenie.

Teatr. — Tombola. — Kasyno. — Polowania. — Rybołowstwo. — Klub jeźdźców. — Kryta i otwarta ujeżdżalnia. Masztalernia. — Bolako dla młodzieży. — Lawn Tennis. — Telefon do dyspozycyi. — Sezon od 1. maja do 30. września. — Frekwencya 20.000 gości (oprócz przejezdnych). — Prospekty i broszury gratis w urzędzie gminnym.

Wody lecznicze do picia w zakładzie: **Kreuzbrunn, Ferdinandsbrun, źródło leśne, źródło Rudolfa, źródło Ambrożego, źródło Karoliny.**
Flaszki zawierają ¾ litra.

Naturalna sól źródeł Marienbadzkich sproszkowana i w kryształach (0·862 gr. sproszkowanej soli dorównuje 100 gr. wody mineralnej). W flakonach po 125 gr. i 250 gr., albo dozy po 5 gr. w kartonach. 434

Pastylki źródeł Marienbadzkich w oryginalnych pudełkach, niszczące kwasy i oddziełające kwasy.

Dla kuracyi kąpielowej: Marienbadzka ziemia błotna, mydło źródlane, ług oczyszczony z soli i ług ze solą. — Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych, drogueryach i większych aptekach.

Urząd gminny. **Wysyłka wód mineralnych, Marienbad.**

Najlepszym **rzędowym siewnikiem**

jest **Ph. Mayfartha i Spółki** nowo sporządzony siewnik **„Agricola"** (system przesuwania kół) do wszelkich nasion i rozmaitej ilości wysiewu, bez zmiany kół, na grunta górzyste i równiny, bardzo lekko chodzący, niezmiernie trwały, bardzo tani. **Kosiarki** do trawy, koniczyny i zboża. **Odwrotnice** konne do siana. **Grabie** konne do siana.. Umożliwiają bardzo wielką oszczędność w pracy, czasie i pieniądzach. **Ręczne prasy** do siana i słomy, **łuskacze kukurudzy, kieraty, młocarnie, młynki** do oczyszczenia zboża, **tryary, pługi, walce, brony** wyrabia i dostarcza **jako osobliwość** z poręczeniem, w najnowszej, wyborne za najlepszą uznanej konstrukcyi

Ph. Mayfarth & Co.,
ck. wył. uprz. fabryki maszyn roln., osobliwa fabryka pras do wina i maszyn do owoców
w Wiedniu II., Taborstrasse Nr. 71. 4358
Odznaczone przeszło 400 złotemi, srebrnemi i bronzowemi medalami.
Katalogi i liczne pisma z uznaniem za darmo. — Zastępcy i odprzedający pożądani.

Przeciw gośćcowi i reumatyzmowi

jest tylko **Hongh-ho przeciwgośćcowa** roślina jedynym radykalnym środkiem, który cierpienia przez noc uśmierza, największe nabrzmienia usuwa, wyciąga bowiem ze środka wodę gośćcową, nie uszkadzając zupełnie skóry, stawom zaś przywraca dawną gibkość, zesztywniałą wskutek reumatyzmu.
Zapytania i zamówienia u uprzyw. właściciela
JANA POHL'a w Wiedniu
XII/2, Breitenfurterstrasse Nr. 4.
Pochlebne uznania i polecenia.

Rejsel Rejsel z gośćca uleczony, Odrzucam kule o milę na strony!

Ponieważ środek pański bardzo dobrze działa i tak szybko pomaga jak u ogólnie u nas lubianego naszego p. Schweinekera nadleśniczego i u ulubionego naszego obywatela p. Reisenleitnera rzeźnika i właściciela domu gościnnego, przeto upraszam pana o odesłanie za zaliczką jednej paczki 1000 gramowej, także memu przyjacielowi pod adresem: p. Józef Alberti, fabr. kapeluszy słomkowych w Deutsch-Brodek, p. Konitz, Morawa. Z wysokiem poważaniem
Loosdorf, 26 kwietnia 1899. *Franciszek Wobrov.*

Szparagi olbrzymie z Eibenschitz

Ant. Worell

c. i k. nadworny dostawca
i specyalista dla uprawy szparagów
w Eibenschitz (Morawa)

odznaczony pierwszemi nagrodami na wielu krajowych i zagranicznych wystawach, ma zaszczyt polecić P. T. Publiczności w połowie marca tak własnej uprawy jak też zakupione u p. A. Koci, z których dawniej za pośrednictwem przemysłowego stowarzyszenia **szparagi i sadzonki szparagów** rozsyłane były, **olbrzymie sadzonki szparagów** tudzież **z poprawnej kultury**, za których rozwój (każdej sadzonki) ręczy się. Także i z miesiąca maja **szparagi stołowe**, zawsze świeżo ścinane, w wiązkach albo luźnie na wagę. Do każdego zamówienia dołączone będzie obszerne opisanie uprawy szparagów **gratis** (podług doświadczanej metody). 4419

Z powodu naśladownictw uważać się powinno na nazwisko Rosa Schaffer!
Jedynie prawdziwy z takę zarejestrowaną marką ochronną.

Piękność jest bogactwem!
Piękność jest potęgą!

Prawie zastrzeżone.

Aby ten największy skarb osiągnąć, jest dotąd jedyny środek piękności przez Mme **Rosa Schaffer** dostawczyni dworu król.-serb., **Wien, I. Graben 14 A** wynaleziony i przez nią samą ze skutkiem używany.

Poudre Ravissante dla każdej z Pań, która go kiedykolwiek używała jest nieodzownym, nadaje cerze lśniącej białości i ukrywa pod swoją prześliczną powłoką najbardziej widoczne nieczystości skóry, wygładza blizny z ospy, zmarszczki i fałdy, ściąga pory rozszerzone skutkiem używania złych bielideł i nadaje każdej kobiecej twarzy lśniącą, młodzieńczą świeżość. Jest to jedyny puder, po którego użyciu można się myć bez uszkodzenia tego sensacyjnego działania. **Cena 1 pudełka złr. 2·50 i złr. 1·50.**

Crême ravissante odmładza o lat dziesiątki, utrzymuje skórę gładką i elastyczną, a na wieczory powinna go każda z pań używać. **Cena za 1 cegiełkę 1 złr. 50 ct.**

Eau ravissante zapobiega obwiśnięciu skóry, wzmacnia ją i jest najznakomitszym pewnym w skutku środkiem toaletowym. **Cena za 1 flaszkę 2 złr. 50 ct. — Crem, woda i puder** były na wystawach paryskiej i londyńskiej międzynarodowej w r. 1897 premiowane wielkimi **złotymi medalami**. — Za nadzwyczajne skutki moich środków toaletowych daję całkowitą gwarancyę. Niezliczone listy pochwalne z najwyższych kół towarzyskich są do dyspozycyi i tylko dyskrecya nie pozwala je ogłaszać. Każdej damie polecam bardzo **c. k. uprz. opaskę na czoło** do osiągnięcia bez fałdów marmurowo białego czoła, za sztukę złr. 1·50. Wyborne **mydło piękności „Savon-Ravissante"** sztuka 80 ct. Mme Rosa Schaffer czaruje swoim **„Kinoir"**, który zsiwiałym włosom przywraca napowrót kolor młodości, najwspanialsze blond, połyskujące kasztanowate i aksamitne czarn, żadne mycie nie jest w możności zmienić osiągnięty kolor. Jednorazowe użycie wystarczy na 6 miesięcy, cena małego kartonu **złr. 1·50**. Prawdziwy tylko z moim obrazem. **Rosa Schaffer, Wien, I. Kohlmarkt 6, dawniej I Graben 14.**

Generalna Ajencya.

Jedno z większych krajowych towarzystw asekuracyjnych na życie, urządza generalną swoją ajencyę w Galicyi z siedzibą we Lwowie, pod warunkami nader korzystnymi.

Osoby mające wyrobione stosunki, wielkie koło znajomych i dostateczną kaucyę, a chcące objąć tę ajenturę, zechcą swoje oferty, zawierające curriculum vitae, złożyć pod znakiem: „19152" do Ekspedycyi anonsów **M. Dukes Nachf.** Wiedeń, 1/1 Wollzeile 6—8. 4429

Linia Hollandya — Ameryka Rotterdam — Nowy-York.

Najbliższy odjazd:
Spaarndam 15 marca godz. 1 w południe. Rotterdam 22 marca o godz. 5 popoł. Maasdam 29 marca o godz. 13 w poł., Amsterdam 5 kwietnia o godz. 5 popoł.
Nowe parowce o podwójnych śrubach:
Rotterdamm 8302 ton, Statendam 10.320 ton, Postdam 12.500 ton.
Cena kajuty pierwszej klasy od 250 kor. wyżej
kajuty drugiej klasy od 212 kor. 50 h. } od przystani
III. klasa 185 kor. 40 h. od Wiednia.
Biuro we Wiedniu: dla kajut: I. Kolowratring 10; dla III. klasy: IV Weyringergasse 7 A. — Filie austr. w Bernie, w Insbrucku i Tryeście.

Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć swoje obuwie z pięknym i trwałym połyskiem niech kupuje tylko
Fernolendta czernidło do obuwia
a dla obuwia jasnego tylko
Fernolendt'a Crem barwy skórzanej.
Wszędzie do nabycia.
C. k. uprz. 4152
Fabryka założona w roku 1832 w Wiedniu.
Skład fabryczny:
Wiedeń, I., Schulerstrasse 21.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw proszę dokładnie uważać na moje nazwisko **St. Fernolendt.**

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i stałego lądu i wielka fabryka wyrobów srebrnych, widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małem tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upełnomocniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem 6 złr. 60 ct. następujące przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angielską klingą,
6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra,
6 łyżek z amerykańskiego patent. srebra,
12 łyżeczek z amerykańskiego patent. srebra,
1 chochla z amerykańskiego srebra,
1 chochelka z amerykańskiego patent. srebra.
2 kubki do jaj z ameryk. patent. srebra.
6 angielskich spodków Victoria,
2 wspaniałe świeczniki,
1 sitko,
1 rozsypywacz cukru.

44 przedmiotów tylko za złr. **6.60.**

Te **44** przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę złr. **6.60.**

Amerykańskie patentowane srebro jest na wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwarancyą zachowuje. Najlepszym dowodem że to ogłoszenie nie jest **żadnem oszukaństwem**, zobowiązuje się niniejszem publicznie zwrócić każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się niepodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególniej nadaje się na

wspaniały podarunek weselny i okolicznościowy

jak niemniej dla **każdego domostwa.**

Dostać można **tylko** pod adresem: 4080

A. HIRSCHBERG'A
Dom eksportowy amerykańskich patentowanych towarów srebrnych
Wien II., Rembrandtstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.
Wysyłka na prowincyę za gotówkę lub za zaliczką.
Proszek do czyszczenia 10 ct.
Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:
Kraków, 21 maja 1899.
Posyłkę Pańską otrzymałem i jestem z niej tak zadowoloną, że posyłam dalsze zamówienie. **Księżna Amalia Czetwertyńska**
Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.
Krystynopol, Galicya. **Siostra Joanna**, przełoż. Tow. N. P. Maryi.
Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i proszę o nową posyłkę.
Lubaczów, Galicya. **Babic**, kapitan.

Na sezon!

otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe**, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześcioółki z Linoleum, Prześcioółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie** na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble**

wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze polecają
FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.